

## OCZY W BETONIE

Galeria Łęctwo, ul. Łukaszewicza 1, Poznań

Otwarcie: 31 marzec 2017, godz. 19.00

Czas trwania: 31.03.2017 – 19.04.2017

W szklanej gablocie, w dumnej galerii handlowej, w miejscu gdzie mieściła się nieistniejąca już poznańska galeria sztuki, można zobaczyć katalog (a właściwie tylko okładkę) do wystawy „Moving is living”. Jak głupi cieszyłem się na widok czarnych, złożonych z kwadratów form przypominających rozdygotany plan miasta. Jeszcze bardziej podobał mi się tytuł. Przemieszczanie się jest życiem! Jako praktykujący, ale zmęczony już emigrant poczułem napływ sił. Starczyło jednak na trochę, bo właściwie krótko po tym zdecydowałem się osiaść w Poznaniu na stałe. Oczywiście wystawy nigdy nie widziałem, zresztą jak to najczęściej bywa, okazała się dotyczyć zupełnie innego tematu.

Wspomnienie tamtego okresu wydaje się jednak dość niewinne. W obliczu dzisiejszych przemian geopolitycznych, wiemy już, że nie każde „moving” oznacza „living”. Masowe przemieszczanie się w najczęstszych przypadkach kończy się niestety w połowie drogi. Nierozłącznym elementem każdego ruchu jest zmieniająca się przestrzeń, zarówno ta, którą pozostawiamy za sobą, oraz ta, do której się udajemy. Nasz wzrok przykuwają głównie budynki. Kto choć raz wysiadł z autokaru w innym mieście, wie, o czym mówię. Owe wpatrywanie się, czasem ma wymiar symboliczny, sprawdzamy na ile rzeczywistość pokrywa się z wyobrażeniem. Przypomina mi się historia Słowaka, który codziennie w nocy, sprząając parking przy londyńskiej arenie, wpatrywał się w świecący neon wieżowca HSBC wykrzykując: Ameryka. Budynek na te próby nawiązania kontaktu, pozostawał jednak niewzruszony. Spojrzenie z poziomu ulicy, a spojrzenie z okna na ulicę oddzielają lata świetlne. Architektura ma tutaj przewagę, a ewidentnie nie jest w ruchu. Nie żyje?

Przeciętnie budynek stoi ok. 100 lat. Można powiedzieć, że niewiele, ale i tak więcej niż przeciętne życie człowieka. Przemieszczając się jednak, nasz wzrok nieustannie musi skupiać się na rzeczach nowych, co powoduje utratę z pola widzenia istotnych szczegółów. Budynki latami tkwiąc w jednym miejscu, oraz w sytuacji względnej wygody, wykształtowały spojrzenie zgoła inne, niespieszne i bardziej wyrafinowane. Jest w tej obserwacji pewna chirurgiczna rutyna. Już dawno przestało być ciekawie. Ale są też takie, które patrzą inaczej. Ich spojrzenie jest bardziej pokierosowane tak jak ich struktura. Mówi się wtedy, że mury widziały za dużo. Czasem delikatnie zerkają na te pierwsze. Najczęściej, gdy tamte nie patrzą. Do spotkania jednak nigdy nie dojdzie. Spojrzenia oddzielają lata świetlne.

Artyści:

Piotr Bosacki, Julie Chovin, Filip Figiel, Agnieszka Grodzińska, Judith Hopf, Ewa Kubiak, Uładzimir Pazniak, Ben Rivers, Małgorzata Szymankiewicz.

Kurator:

przemek s.